

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr



Chamberlain

Manewr czy otrzeźwienie Niemcy chcą rokować z Polską według doniesień angielskich z Berlina

LONDYN, 8.7. — Odpreżenie nastąpiło w sprawie Gdańska — twierdzi prasa angielska na podstawie wiadomości z Berlina. Wyrazem tego jest jakoby odłożenie mowy Chamberlaina do poniedziałku.

Premier brytyjski miał przedstawić w piątek w Izbie Gmin deklarację rządu angielskiego w sprawie Gdańska.

Pisma londyńskie twierdzą, że premier Chamberlain po naradzie z min. Halifaxem postanowił swoją mowę odroczyć wobec doniesień o osłabieniu ataku niemieckiego w Gdańsku.

Angielskie koła rządowe z wielkim zainteresowaniem oczekują

powrotu ambasadora Raczyńskiego. Jest jasne, że w sprawie Gdańska premier Chamberlain zajmie

stanowisko pokrywające się ze stanowiskiem Warszawy.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).



Halifax

Amb. Henderson u króla Jerzego VI

LONDYN, 8.7. — Król Jerzy VI przyjął wczoraj na audiencji bawiacego obecnie na urlopie w Londynie ambasadora brytyjskiego w Berlinie sir Neville Hendersona.

Podczas audiencji ambasador poinformował króla o sytuacji w środkowej Europie.

Samolotom nie wolno mącić ciszy w Berchtesgaden

BERLIN, 8.7. — Wydano zakaz latania w promieniu 45 kilometrów od Berchtesgaden. Na wypadek przekroczenia zakazu piloci pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Podobno kanclerz Hitler wyraził życzenie, aby huk silników nie przeszkadzał mu w pracy.

Ruch turystyczny do Niemiec zamiera

PARYŻ, 8.7. — Jeżeli ocenić popularność narodu według ilości wiz, udzielonych turystom, którzy przybywają do tego kraju, to Niemcy, które w roku 1938 stały w Europie na trzecim miejscu, po Francji i Szwajcarii, spadły obecnie na siódme.

Dziennikarze litewscy w polskiej gościnie

Wczoraj rano przybyli do Warszawy dziennikarze litewscy. Na dworcu Głównym powitali ich przedstawiciele prasy stołecznej. Dziś prezydent Warszawy wydał na cześć gości litewskich śniadanie w pałacu Blanka.

W poniedziałek dziennikarze litewscy jadą do C.O.P., stamtąd do Krakowa, Zakopanego, na Śląsk do Poznania i Gdyni. Z nad morza powrócą do Warszawy.

Turyści angielscy kierują się obecnie do krajów skandynawskich oraz Belgii i Holandii.

Katastrofa samochodowa w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC, 8.7. — W okolicy Wystrucia (Prusy Wsch.) samochód, wiozący 8 ludzi, wpadł na przydrożne drzewo.

Dwie osoby zostały zabite, reszta ciężiej lub lżej ranne.

Hitler planuje marsz do morza Czarnego

LONDYN, 8.7. — Berliński korespondent „Daily Express” donosi: Hitler skierował do sztabu generalnego pytanie, ile czasu w wypadku wojny będzie potrzebowała armia niemiecka na przejście za zezwoleniem Węgier przez Rumunię do Morza Czarnego.

Odpowiedź brzmiała, iż „marsz

taki trwać będzie około trzech miesięcy. Sztabowcy jednak wypowiedzieli się przeciwko takiemu planowi, wskazując, że wówczas od północy armia niemiecka miałaby przeciwko sobie wojska polskie i sowieckie, ponadto groziłby jej atak ze strony Turcji oraz floty angielsko - francuskiej na Morzu Czarnym.

400 samolotów i 200 czołgów straciły wojska sowieckie

w ostatnich walkach z Japończykami

TOKIO, 8.7. — Komunikat agencji Domei donosi, że wojska japońskie - mandżurskie wyparły oddziały wojsk sowiecko - mongolskich, w sile około 4-ch tys. ludzi, usiłujące zająć pozycje na wschodnim brzegu rzeki Khabłki.

Według obliczeń głównej kwatery japońskiej, w okresie od 20 maja do 6 lipca włącznie, lotnictwo ja

pońskie straciło ogółem 401 samolotów sowieckich.

Ponadto wojska sowiecko-mongolskie straciły 200 czołgów.

Niemcy oskarżają o szpiegostwo konsula angielskiego w Wiedniu

BERLIN, 8.7. Prasa niemiecka powtarza wiadomość o odwołaniu na wniosek rządu niemieckiego general-

nego konsula angielskiego w Wiedniu Gainera.

Komunikat urzędowy stwierdza, że Gainer opuścił już Niemcy i że zamieszany jest w dochodzenie, pozostające w związku ze szpiegostwem.

To oskarżenie jest podstawą gwałtownej kampanii przeciw angielskiej akcji szpiegowskiej na terenie Niemiec.

Gwałtowne wystąpienie prasy niemieckiej jest kontrofensywą w sprawie niemieckiego konsula generalnego w Liverpoolu Reinhardta, zamieszanego, jak to wykazała rozprawa sądowa, w aferze szpiegowskiej.

Reinhardt po ujawnieniu jego udziału w aferze szpiegowskiej został na żądanie rządu angielskiego przez Berlin odwołany.

Zgon amerykańskiego ministra

WASZYNGTON, 8.7. Wczoraj zmarł tu minister marynarki St. Zjednoczonych senator Claude Swanson.

Żniwa rozpoczęte!



W niektórych miejscowościach woj. warszawskiego rozpoczęły się już żniwa. Do przyspieszenia zbiorów przyczyniła się piękna pogoda.

Zastanówmy się trochę...

B I L O N

Zdawałoby się, że po tylu cię-
gach, jakie dostali i tylu strachach, jakie ponieśli, ludzie wreszcie dadzą pokój głupiemu, bezsensownemu chowaniu pie-niędzy do pończoch, do sienników, do schowka za ramą obra-

zu, za deską w podłodze, piwnicy...
Ale, niestety, głupota jest nieśmiertelna, a głupcy rodzą się zawsze.
Więc znów krzątają się i prze-prowadzają swe manipulacje

Ślubowanie Polaków w Chicago w „Święto Morza” pod pomnikiem Kościuszki

Min. Józef Beck otrzymał z Chicago następującą rezolucję:
„My, Polacy amerykańscy, zebrani pod pomnikiem gen. Kościuszki, bo-
hatera zaprzyjaźnionych republik: Ameryki i Polski, w dniu Święta Morza, które uroczyste obchodzą wszyscy Polacy w świecie, radując się z odzyskania dziedzictwa nad Bałtykiem, ślubujemy, jako wierni synowie i córki Macierzy, że jesteśmy gotowi stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej i nie pozwolimy nikomu odepchnąć się od Bałtyku.
Przez otwartą drogę na świat, jaką prowadzi przez Pomorze i Bałtyk, współpracować gospodarczo z innymi państwami, ale na zasadzie—równy do równym.
Będziemy zawsze państwem mor-

skim, nie ma bowiem dla Polski niepodległości bez dostępu do morza, jak nie ma jej zjednoczenia bez ziemi po morskiej, od zarania dziejów przez Polaków zamieszkałej.
W dniu Święta Morza podejmujemy hasło naszych braci z Oceanu, że każda próba zamachu na Pomorze i na prawa polskie w Gdańsku, spotka zdecydowany opór całego Narodu.
Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, niech żyje Minister Spraw Zagranicznych płk. Józef Beck, nieustraszonego wyrazicieli honoru Polski na forum międzynarodowym.
(—) Bronisław Mroz przewodniczący Święta Morza
(—) Eleonora Paradiżńska sekretarka „Święta Morza”.

„Sobieski” ruszył w dalszą drogę Polska budzi podziw w Brazylii

RIO DE JANEIRO, 8.7. — P. min. Skowroński, poseł R.P. w Rio de Janeiro, wydał na pokładzie „Sobieskiego” śniadanie dla przedstawicieli rządu brazylijskiego, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli świata przemysłowego i in.
W przemówieniu wygłoszonym podczas śniadania, min. Skowroński wskazał na Odyne, która jest widomym dowodem naszych wysiłków, zdolności i coraz to rosnącego znaczenia oraz na fakt, że handel zagraniczny polski niegdyś zupełnie przeobraził, gdyż 80 procent transportów idzie obecnie przez polskie porty Gdynia — Gdańsk.

Na przemówienie to odpowiedział reprezentujący prezydenta Brazylii gen. Jose Pinto, wyrażając podziw dla narodu polskiego, który zaledwie po dwóch dziesięciach lat odzyskał niepodległość, zdołał nie tylko odbudować swą państwowość, ale i stworzyć administrację, wojsko, sądownictwo, handel i rozbudować flotę handlową i wojenną.
Wieczorem odbył się na statku rant, z udziałem przeszło 250 osób.
Po półdniowym postoju „Sobieski” serdecznie żegnany przez tłumy, odplynał do Montevideo i Buenos Aires.

B. premierowi Stojadinowiczowi grozi wykluczenie z partii rządowej

BIAŁOGROD, 8.7. Jak słyhać z kół zbliżonych do rządu premier Jugosłowiański Cwetkovicz zamierza wystąpić w najbliższych dniach z wnioskiem o wykluczenie ze stronnictwa rządowego dotychczasowego prezesa tej partii b. premiera Stojadinowicza.
W tym celu premier udał się w pła-tek do Niszu, celem przeprowadzenia odpowiednich przygotowań w tonie tamtejszej organizacji partyjnej, której jest prezesem.

W niedzielę odbędzie się w Białogrodzie posiedzenie naczelnego komitetu stronnictwa rządowego przy czym na porządku dziennym znajdzie się

Min. Bonnet udaje się do Tuluz

PARYŻ, 8.7. Min. Bonnet uda się dziś do Tuluz, gdzie wygłosi przemówienie na bankiecie zorganizowanym przez miejscową federację radykalno — socjalistyczną.

Uroczystości i w skupieniu obchodziła Japonia drugą rocznicę wojny w Chinach

TOKIO, 8.7. — Dzień 7 lipca obchodzono uroczystości w Japonii, Mandżukuo, oraz w zajętych prowincjach chińskich, jako drugą rocznicę rozpoczęcia działań wojennych w Chinach.
Komitety obchodu wydały do ludności odezwę, przypominającą, że dzień ten powinien być dniem mobilizacji moralnej całego narodu. Dla tego ludność powinna wyrzec się tego dnia wszelkich rozrywek i przy-

„tezauryzacyne”, znów napy-
chają pończochy i sienniki, znów naśladują chomiki... Przemysłowe zwierzątka magazynują za-pasy żywnościowe na zimę — a dwunożne chomiki srebrny bilon na... wszelki wypadek. Tylko że czworonożny chomik ma z tego w zimie pociechę, a dwunożny nic nie osiąga...

Obecnie manipulacja ta odbywa się tak:
Wchodzi dwunożny chomik do sklepu spożywczego, galanterijnego, czy jakiegos innego, wybiera towaru za kilkadziesiąt groszy i pcha kupcowi pod nos banknot.

Byle tylko zdobyć srebrny bilon! Do schowków z 2-złotówkami, 5-złotówkami, 10-złotówkami!

Oczywiście z punktu widzenia interesów Skarbu ta gonitwa strachajłów i głupców za bilonem, nie jest żadną stratą. Nie jest bowiem tajemnicą, że Skarb Państwa na wypuszczeniu w obieg bilonu — zarabia... U nas górna granica obiegu bilonu wynosi 520 milionów zł. W obiegu było do niedawna 480

milionów. W najbliższych dniach wybite będą nowe monety 10 zł, 5 zł, 12 zł. Chcecie? Macie, ile chcecie...

Ale niemniej przeto ta niedorzeczna fala „pończosznictwa” powinna przecież ustać, bo — nie przynosząc żadnej szkody Skarbowi Państwa — niewątpliwie szkody przynosi tym, którzy tej fali nie dają się unieść.

Dziś, w okresie pełnego tempa życia gospodarczego, jakie przeżywamy, każdy pieniądź jest zdolny do łatwego zarabiania. A ukryty przez dwunożnego chomika pieniądź, pudełko ze srebrnym bilonem, ukryte w szafie domowej — żadnego nikomu zysku nie przynosi.

Mamy więc do czynienia z objawem, który, urągając jakiejkolwiek dorzeczej kalkulacji finansowej, jest — powiedzmy otwarcie — symptomem głupoty ze strony tych, których liczne dawniejsze doświadczenia „tezauryzacyjne” niczego nie nauczyły.

A głupota jest w ogóle złym doradcą, a cóż dopiero w sprawach finansowych...

Zamknięcie szkół rumuńskich w protektoracie Czech i Moraw

BUKARESZT, 8.7. — Z Pragi donoszą, że niemieckie władze protektoratu zamknęły bez podania powodów 4 szkoły rumuńskie, które znajdowały się na terytorium b. Czecho-Słowacji.

Wiadomość ta wywołała tu wrażliwe tym silniejsze, że mniejszość niemiecka w Rumunii korzystała z szerokiej swobody kulturalnej i politycznej.

Krytyczne komentarze wywołuje również nagła kampania prasy niemieckiej w związku z wizytą premiera Kiosselianowa, na rzecz bułgarskich roszczeń terytorialnych wobec Rumunii.

Zwrócił uwagę fakt zwłaszcza jednostronnego naświetlenia przez pisma niemieckie problemów demograficznych w południowej Dobrudży, jak i ogólny ton pism niemieckich, które aprobują całkowicie rewizjonistyczne

dażenia bułgarskie, wymierzone przeciwko Rumunii.

Ambasador Papee przyleciał do Poznania

POZNAN, 8.7. — Do Poznania przybył samolotem nowy ambasador R.P. przy Watykanie dr Kazimierz Papee.

Wkrótce po przyjeździe dr Papee został przyjęty na audiencji przez J.E. ks. Prymasa Hłonda.

W piątek rano ambasador odleciał z powrotem do Warszawy.

Rokowania polsko - węgierskie

BUDAPESZT, 8.7. — Rozpoczęły się tu rokowania polsko-węgierskie w sprawach celnych, turystycznych oraz małego ruchu granicznego.

Egiptski minister spr. zagr. w Białogrodzie

BIAŁOGROD, 8.7. — Przybył tu z Sofii egiptski minister spraw zagranicznych Yehia Pasza, powitany na dworcu przez min. Markowicza oraz posłów rumuńskiego, greckiego, tureckiego i bułgarskiego.

B i ł a d

W świątecznym dodatku ilustrowanym zakradł się błąd. Na 1-ej str. w podpisie pod obrazem Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” winno być 15 lipca zamiast 10.

Marynarzom angielskim nie pozwolono wysiąść na ląd w Kłajpedzie

TALLIN, 8.7. — W związku z użyciem przez Litwę strzely wołnowej w porcie kłajpedzkim, kilka transportowców angielskich przybyło wczoraj do portu z ładunkiem węgla dla firmy litewskiej „Lietukis”.

Niemieckie władze portowe wyznaczyły miejsce dla statków angielskich w porcie przez oddzielenie go od pozostałego terytorium portowego kilku okrętami wojennymi.

Kapitanat portu odmówił prawa wejścia na ląd marynarzom angielskim.

Chłody w Szwecji

SZTOKHOLM, 8.7. — W wielu miejscowościach Szwecji gwałtownie spadła temperatura.

Niespodziewane chłody spowodowały straty w rolnictwie.

Najściślejsza współpraca lotnictwa Anglii i Francji

LONDYN, 8.7. — W ramach współpracy dowództwa armii lotniczych Francji i Anglii zamierzone jest w najbliższym czasie wydanie zarządzeń, które pozwoliłyby lotnikom wojskowym obu krajów za poznać się z warunkami lotów na obszarze Francji i Anglii.

W tym celu poszczególne jednostki lotnicze francuskie i angielskie przydzielane będą na pobyt w Anglii lub Francji, gdzie dokonywać będą dłuższych lotów.

Likwidacja związków katolickich w Austrii

WIEDEN, 8.7. — W Wiedniu i Austrii dolnej władze partyjne rozwiązały w ostatnich dniach 74 związki katolickie, o charakterze religijnym, których siedziby zarządów znajdowały się w probostwach.



Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 530.50, kanadyjskie 528.50, funty holenderskie 281.70, franki francuskie 14.05, szwajcarskie 119.60, funty angielskie 24.83, belgijskie 90.35, guldeny gdańskie 99.70, korony duńskie 110.90, norweskie 124.75, szwedzkie 127.95, liry włoskie 17.80, marki fińskie 10.75, niemieckie srebrne 79.50.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwest. 1 em. — 75.50, seria 78.50, 4 proc. dolar. 39, 4 i pół proc. wewnętrzna 60, 4 proc. konsolid. 61, drobne 60.50, 5 proc. kolejowa 61, 5 proc. konwers. 65, odcinki po 100 zł — 62, drobniejsze 60, 4 i pół proc. ziemskie 54.50 — 55.50, 5 proc. Warszawy stare 69.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 63.75 — 64.50 — 64.25, odcinki po 1.000 zł — 65 — 65.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 63.75, 5 proc. Łodzi z r. 1938 — 56.50, 5 proc. Czechochowy z r. 1933 — 55.50, 6 proc. oblig. Warszawy VIII i IX em. 65.

AKCJE

Bank Polski 102 — 102.50, Cukier 35.50, Węgiel 31, Lipiny 78, Modrze 107, 16.50, Ostrowiec 77.50, Starachowice 47 — 47.50, Żyrardów 46.25, Haerberbusch 56.25, Zieloniewski 54.50.

Nowe sabotaże w Anglii Dwa pożary na statku holenderskim w Liverpoolu

LONDYN, 8.7. — Na pokładzie holenderskiego statku towarowego „Taponoei”, zakotwiczonego w porcie

Liverpoolu, wybuchły w krótkich odstępach czasu dwa pożary.
Policja podejrzewa, że ma się tu

Niepowodzenie rokowań o przesiedlenie Niemców z Tyrolu

LONDYN, 8.7. Korespondent berliński „News Chronicle” twierdzi, że rokowania niemiecko — włoskie o przesiedlenie Niemców z Tyrolu do Rzeszy utknęły na martwym punkcie.

Ministerstwo propagandy zabroniło prasie niemieckiej zamieszczania wszelkich zmian o rokowaniach.
Głównym punktem spornym jest obecnie problem, czy przesiedleni zo-

staną z Tyrolu wszyscy chłopcy narodości niemieckiej, czy też tylko ci, którzy pragną powrócić do Rzeszy.

Włosi chcieliby się pozbyć wszystkich Niemców z Tyrolu, podczas gdy Rzesza nie okazuje wielkiego entuzjazmu do przyjęcia ich, gdyż 1) problem osiedlenia 200 tys. chłopów następcza poważne trudności, 2) znaczny odsetek wśród nich jest starych ludzi, którzy utrzymywanie obciążałoby tylko skarb państwa.

do czynienia znowu z aktem sabotażu. Pierwszy pożar powstał w przedniej części statku, lecz został przez załogę natychmiast zauważony i ugaszony. W pół godziny później wybuchł pożar po przeciwnej stronie statku i przybierał już groźniejsze rozmiary. Ogień przerzucił się częściowo na ładunek. Zawezwano straż pożarną, która po dłuższych wysiłkach ogień stłumiła.

W Londynie seria pożarów nadal nie ma końca. We czwartek wieczorem wybuchł ogień w hurtowym składzie kawy w dzielnicy Whitechapel. Dopiero po godzinnej akcji ratowniczej zdołano pożar zlokalizować.

W składzie tym znajdowały się duże ilości orzechów ziemnych. Wskutek pęknięcia jednej ze ścian podczas pożaru, wysypały się one na ulicę, tak że strażacy brodzili w orzechach.

Nowy adiutant osobisty kanclerza Hitlera

BERLIN, 8.7. — Jak donosi partyjna korespondencja prasowa, kan-

clerz Hitler zamianował swego dotychczasowego adiutanta z ramienia marynarki wojennej, kpt. Albrechta adiutantem osobistym.

Kpt. Albrecht obejmuje swoje stanowisko po kapitanie Wiedemannie, który mianowany został konsulem generalnym w San Francisco.

Z dniem 30 ub. miesiąca kpt. Albrecht mianowany został przez kanclerza starszym przewodzącym zmotoryzowanego korpusu partyjnego.

Niemiecki plan zajęcia Holandii z chwilą wybuchu wojny

LONDYN, 8.7. „Daily Express” donosi, że z chwilą wybuchu wojny armia niemiecka wkroczy natychmiast do Holandii, która, zdaniem sztabowców niemieckich — stanowi o wiele lepszą bazę operacyjną przeciwko Anglii niż Belgia.

Hitler ma nadzieję, że Belgia pozostanie w konflikcie neutralna, tworząc w ten sposób barierę między Holandią a siłami francusko-angielskimi we Francji.

Powstanie przeciw Japończykom w północnych Chinach

HONGKONG, 8.7. — Tutejsze dzienniki donoszą, że w rejonie Dinchow w północnych Chinach wybuchło powstanie ludności chińskiej przeciw Japończykom.

Ludność zorganizowała liczne oddziały partyzanckie, które rozpoczęły otwartą walkę z załogą japońską, liczącą w tym rejonie przeszło 25 tys. ludzi.

W tej walce podjazdowej prowadzonej w górzystym terenie, wojska japońskie ponoszą bardzo duże straty.

Proklamacja premiera Japonii do narodu

TOKIO, 8.7. — W proklamacji do narodu premier Hiranuma oświadczył m. in., że Japonia pragnie czynnie współpracować z narodami wykazującymi zrozumienie dla jej stanowiska i zainteresowanymi we wzmocnieniu paktu antykominternowskiego.

Natomiast Japonia nigdy nie zaważa się podjąć niezbędnych zarządzeń obronnych przeciwko krajom, które usiłowałyby przyjąć z pomocą Czang-Kai-Szekowi oraz występowały pośrednio lub bezpośrednio przeciw nowemu porządkowi na Dalekim Wschodzie.



Dziś pogoda słoneczna i bardzo ciepła (temperatura w ciągu dnia do 30 st.). Wieczorem na zachodzie wzrost zachmurzenia z możliwością deszczu. Słabe wiatry przeważnie południowe. W całym kraju skłonność do burz.

Niedziela 9 lipca 1939 r.
Dziś: Weroniki
Jutro: 7 Braci M.
ŚLONCE
Wsch. st. g. 3.25
Zach. st. g. 19.57
Dług dn. g. 16.32
Ubyło dn. m. 17



W dniu wczorajszym opuściła Warszawę, udając się do Bukaresztu, wycieczka harcerzy poznańskich. W południe harcerze poznańscy złożyli wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie udali się do ambasady rumuńskiej, gdzie byli przyjęci przez p. ambasadora Franasovici.

Stolica Chin znowu zbombardowana przez lotnictwo japońskie

CZANGKING, 8.7. — W nocy z czwartku na piątek samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu na miasto. Alarm, ogłoszony o północy, trwał do godziny 3-ej rano. Podczas nalotu 50 samolotów w 5-ciu grupach bombardowały miasto w odstępach 15-minutowych. Dotychczas nie ustalono wysokości szkód.

Chińskie działa przeciwlotnicze

rozpoczęły ogień po nadejściu czwartej grupy, strącając 3 samoloty. LONDYN, 7.7. — W czasie wczorajszego bombardowania Czangkingu przez japońskie samoloty wojenne, kilka bomb upadło w pobliżu dwóch kanonierek brytyjskich, stojących na rzece Jangse. Wybuchy bomb poważnie uszkodziły jedną z kanonierek. Wskutek wybuchu bomby, która upadła na jeden z domów położo-

nych w pobliżu ambasady angielskiej Czangkingu, zawałił się schron przeciwlotniczy, w którym znajdowało się około 30-tu osób.

Nowe samoloty francuskie

PARYŻ, 8.7. — Dwa pierwsze samoloty nowej eskadry bombowców, zakupione ze środków publicznych, otrzymały nazwy „Korsyka” i „Sabaudia”.

Dalsze 3 samoloty tej samej eskadry nazwane będą „Lotaryngia”, „Bretania” i „Orange”.

Pierwszy dzień pobytu b. króla Albanii w Warszawie

Do dziewiątej rano panowała wczoraj głęboka cisza w apartamentach zajętych przez b. króla Zogu i jego otoczenie. Po trudach podróży z Bukaresztu długo trwał wypoczynek i dopiero po 9-ej odezwali się pierwsze dzwonki na służbę.

Z pokoiów zajętych przez gości zażądano śniadania a nadto król Achmed Zogu prosił o sprowadzenie krawka i angielskich materiałów na ubranie.

Zadaniem króla uczyniono zażość do hotelu przyniesiono plik materiałów, a krawiec wszedł na górę by zdjąć miarę z dostojnego klienta.

Były król Albanii zamówił w Warszawie marynarkę sportową w drobna zielonkawą kratkę (te są obecnie najmodniejsze) do tego jasną kamizelkę w szare i zielone pasy oraz nieco ciemniejsze spod-

nie. Drugi komplet stanowi ubiór morsk, granatowa marynarka i białe spodnie, a do tego dwie czapki z białym wierzchem do morskiej podróży.

Całe zamówienie ma być gotowe na poniedziałek rano. Do śniadania przyniesiono królowi warszawskie gazety z opisem jego podróży do Polski.

Małżonka ex następcy tronu Aleksander spędził noc spokojnie pod opieką dwóch piastunek w pokoju sąsiadującym z apartamentami królowej Geraldiny.

Poza radcą Meysztowiczem z M.S.Z. para królewska nie przyjęła wczoraj przed południem nikogo.

Wejście do apartamentów króla, królowej oraz księżniczek strzeża na korytarzu ciemnocy adiutanci i członkowie gwardii przybocznej.

Górze Oliwnej w Jerozolimie grozi profanacja

LONDYN, 8.7. Ministerstwo kolonii ogłosiło komunikat, w którym podaje, że Góra Oliwna w Jerozolimie ma być zabudowana.

Władze miejskie Jerozolimy są bezsilne, gdyż Góra Oliwna jest własnością prywatną. Wiadomość

ta wywołała w Londynie wielkie poruszenie.

W najbliższym czasie ma powstać specjalna organizacja, która zajmie się zebraniem odpowiednich funduszy, w celu wykupienia i ochrony świętego miejsca przed profanacją.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej?

W czwartym i ostatnim dniu losowania 3 proc. Premii Pożyczki Inwestycyjnej II emisji premie padły na następujące numery:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).
Po zł 500 na n-ry: 431-8 457-8 465-25 542-42 798-25 810-40 915-40 1138-42 1209-42 1238-42 1255-32 1301-25 1303-8 1433-32 1455-32 1511-32 1608-40 1618-40 1751-40 1776-32 2067-40 2197-40 2293-32 2306-14 2311-8 2354-14 2731-40 2918-40 3021-42 3030-25 3052-42 3063-14 3183-32 3224-32 3291-14 3477-8 3469-40 3482-14 3547-14

Giełda zbożowa

Notowano za 100 kg: pszenica jedn. 27.50-28, zbierana 27-27.50, żyto I st. 15.25-15.75, II-gi st. 15-15.25, jęczmień I-szy st. 18.25-19.50, II-gi st. 19-19.25, III-ci 18.75-19.25, owies I-szy st. 21.75-22.25, II-gi st. 21.50-21.75, gryka 22.75-23.25, maki pszenne w zależności od gatunku 20.50-48.50, pastewna 16.50-17.50, żytnia wyciągowa 28.25-28.75, gat. I-szy 26.50-27, razowa 21.25-21.75, śrutowa 14.25-14.75, ziemniaczana „superior” 33.50-34, otreby pszenne grube 12.75-13.25, średnie i mialkie 12-12.50, żytnie 12-12.50, groch polny 28-30, groch Victoria 39-42, groch wielony 33-35, fasola biała cukrowa

40-41, wyka jara 22.50-23.50, peluska 25-26.50, łubin niebieski 11-11.50, 20łty 15.25-15.75, makuchy linae 25.25-25.75, rzepakowy 13.25-13.75, słonecznikowe 19.75-20.25, konopne 12.25-12.75, kokosowe 16.75-17.25, palmowe 15.50-16, śrut soiowy 23.25-23.75, linae 24.75-25.25, rzepakowy 13.25-13.75, mieszanekka trzech: otrębowo - makuchowa 20.50-21.50, ziemniaki jadalne 4.25-4.75, makuchowa 20.50-21.50, słoma żytnia prasowana 3.50-4, słoma żytnia w sнопkach 4-4.50, siano prasowane gat. I-szy 7.50-8, gat. II-gi 5.75-6.25.

Czytajcie

KINO

Olbrzymi pożar pod Berlinem

BERLIN, 8.7. Katastrofalny pożar wybuchł wczoraj w stoczni łodzi motorowych „Engelbrecht” w miejscowości Köpenick pod Berlinem.

Ogień powstał z niezbadanej na razie przyczyny i w krótkim czasie przybrał tak wielkie rozmiary, że musiano zmobilizować liczne oddziały straży pożarnej z bliższych i dalszych okolic.

Mimo energicznej akcji przeciwpożarowej, spłonęły trzy wielkie hale stoczni rozmieszczone na obszarze około 10.000 m. kw.

Pastwą płomieni padło 56 przeważnie gotowych już łodzi motorowych.

W ostatniej chwili udało się wydobyc z płonących budynków łódź motorową „Tempo”, na którą

rej przed kilku dniami znany rekordzista Hans von Stuck ustanowił nowy rekord świata.

Straty materialne są olbrzymie, ponieważ poza łodziami spłonęły

zniszczył stocznię łodzi motorowych

wielkie zapasy szlachetnego drewna, używanego do budowy łodzi motorowych.

Burza przerwała prace nad wydobywaniem nurkowca „Thetis”

LONDYN, 8.7. Prace mające na celu wydobywanie łodzi podwodnej „Thetis” zostały w piątek przerwane z powodu silnej burzy.

O nasileniu burzy świadczy fakt, że statek holowniczy „Celo” stracił dwie kotwice. Jedną z lin stalowych

grubości 4 i pół cala, która przymocowano do kadłuba zatopionej łodzi, zdołano zabezpieczyć przy pomocy boji, druga natomiast liną zaczepioną do przedniej części łodzi zasunęła się podczas burzy tak, że prace będą musiały być rozpoczęte na nowo po ustaniu burzy.

Organizacja partyzantów chińskich uprawia dywersję w Tientsinie

HONGKONG, 8.7. — Agencja „China-Press” donosi, że władze japońskie prowadzą energiczne śledztwo w sprawie nalotu partyzantów chiń-

skich na Tientsin, który miał miejsce w nocy na 30 czerwca rb.

Niektóre okoliczności podczas nalotu, jak np. nagłe uszkodzenie elektrowni miejskiej, która przestała do starca prądu i równoczesny napad w ciemnościach na kilka posterunków japońskich wskazują, że w mieście istnieje organizacja działająca w porozumieniu z partyzantami chińskimi.

Mimo energicznego śledztwa japońskim nie udało się dotychczas wpaść na trop tej organizacji.

Odwadnianie kopalni na głębokości 340 metrów

RYBNIK, 8.7. — Na terenie kopalni „Szyby Jankowice” prowadzone są prace zmierzające do od-

Propaganda obrony przeciwlotniczej



W Anglii dla celów propagandowych kursuje „pociąg obrony”, posiadający komorę gazową i czytelnik. Na zdjęciu: członek załogi pociągu w kostiumie przeciwgazowym

Pożar w kłajpedzkiej fabryce celulozy

KRÓLEWIEC, 8.7. — W kłajpedzkiej fabryce celulozy wybuchł z niewiadomych dotychczas przyczyn pożar, który wyrządził poważne szkody, obliczane na 70-80 tys. marek.

Zginęło 5 osób w katastrofie hydroplanu

CAGLIARI, 8.7. — Wojskowy wodnopłatowiec włoski spadł w czasie ćwiczeń do wody w okolicy Cagliari. Załoga w ilości 5 osób poniosła śmierć.

Przewódca socjalistów hiszpańskich przed wojskowym trybunałem w Madrycie

MADRYT, 8.7. Przed wojskowym trybunałem w Madrycie rozpoczyna się jutro rozprawa przeciwko znanemu przewódcy socjalistów hiszpańskich, b. przewodniczącemu kortezów i przewodniczącemu rady obrony utworzo-

nej w Madrycie na krótko przed opuszczeniem miasta przez wojska narodowe — Julianowi Besteiro.

Besteiro stoi pod zarzutem „uczesnictwa w wojnie domowej”. Rozprawa przeciw niemu budzi zainteresowanie ze względu na to, że wynik jej będzie miał znaczenie zasadnicze dla tych wszystkich przewódców republikańskich, którzy po zakończeniu wojny domowej nie opuścili Hiszpanii.

Julian Besteiro, który liczy lat 70, reprezentował Hiszpanie na koronacji króla Jerzego VI-go.

Płoną zboża na Ukrainie Sowieckiej

MOSKWA, 8.7. Na Ukrainie wybuchają liczne pożary zbóż, wyrządzając poważne szkody. W wielu wypadkach płoną tany zboża na pniu.

Ludowy komisariat spraw wewnętrznych prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców tych pożarów.

Niemiecki samolot wojskowy spadł w Holandii

AMSTERDAM, 8.7. — W pobliżu miejscowości Hengelo około 10 mil od granicy niemiecko - holenderskiej spadł dziś przed południem niemiecki samolot wojskowy.

Pilot wyszedł bez szwanku i został aresztowany. Drugi niemiecki samolot wojskowy wylądował przymusowo na pobliskim lotnisku z powodu braku paliwa.

Komunikacja pocztowa

FILADELFA, 8.7. — Pomiędzy Filadelfią a lotniskiem Camden oddalonym o 10 km., podjęto wczoraj pierwszą próbę utrzymywania komunikacji pocztowej za pomocą autozry.

Aparat wystartował z dachu na budynku pocztowym w śródmieściu Filadelfii i wylądował w kilka minut później na lotnisku w Camden.

Skazany w Gdańsku nie może być ponownie karany w Polsce gdyż nikt nie może być karany dwukrotnie w granicach tego samego państwa

WARSZAWA, 8.7. Zagadnienie prawne sytuacji Gdańska było rozważane na wczorajszej sesji przed Sądem Najwyższym w sprawie przemytnika Moszka Sandzera, znanego z tego rodzaju spraw w Niemczech, Francji, Belgii itd. i mającego za sobą pobyt w Berezie Kartuskiej.

Sander przesyłał nielegalną drogą przez Gdańsk do Polski szale liońskie. Władze Wolnego Miasta przychyliły jeden z transportów. Sander dobrowolnie podał się karze i został skazany przez władze gdańskie na 3.000 kuldów grzywny.

W wyniku śledztwa, prowadzonego przeciw przemytnikowi, sprawa została skierowana do sądu okręgowego w Warszawie, gdzie w wydziale karno - skarbowym Sander został skazany na 30.000

zł grzywny oraz 6 miesięcy aresztu.

Od tego wyroku odwołał się adw. Maślanko w skardze kasacyjnej do Sądu Najwyższego i podniósł zasadniczą kwestię, iż Wolne Miasto Gdańsk stanowi razem z Polską jeden nierozdzielny obszar celný, a więc osąd wydany w Gdańsku wiąże nasze sądy, nikt bowiem nie może być w granicach tego samego Państwa karany dwa razy za jedno i to samo przestępstwo.

Sąd Najwyższy uznał słusność tego stanowiska i sprawę przeciwko Sanderowi umorzył, jako już uprzednio osądzoną na obszarze, związanym ustawowo z Państwem Polskim.

Orzeczenie gdańskie nie może być traktowane jako samodzielne, gdyż jest to tylko wykonanie mandatu celnego władz polskich.

Nagły zgon docenta uniwersytetu poznańskiego

POZNAŃ, 8.7. — W Poznaniu zmarł nagle nocy wczorajszej dr Wojciech Westaw, docent antropologii ogólnej na wydziale lekarskim uniwersytetu poznańskiego, przeżywszy lat 49.

Areszt za karygodne zachowanie się podczas procesji

WARSZAWA, 8.7. Starostwo praskie ukarało 3-dniowym bezwzględny areszt Tadeusza Aleka (Marywilska 5) i Ignacego Błońskiego (Piotra Wysockiego 26) za to, że podczas procesji Bożego Ciała stali na chodniku z czapkami na głowach i z papierosami w ustach.

Na zwróconą im uwagę zachowali się arogancko, mówiąc, że nie ma przepisów, nakazujących zdejmowanie czapek przed procesjami.

Specjalny kredyt towarowy dla rodzin pracowników miejskich na zaopatrzenie spiżarni w żywnościową „żelazną rezerwę”

System przygotowania indywidualnych zapasów artykułów pierwszej potrzeby, niezbędnych każdej rodzinie, na wypadek ewentualnych trudności gospodarczych, znalazł obecnie szerokie zastosowanie w krajach Europy, głównie w Anglii i we Francji.

W naszych warunkach wielkomiejskich zaopatrzenie spiżarni do mowy w pewne, minimalne ilości artykułów spożywczych, przechowywanych w domu jako „żelazna rezerwa”, jest szczególnie wskazane.

W związku z tym Zarząd Miejski

ski w Warszawie przeznaczył na akcję zaopatrzenia rodzin pracowników miejskich (razem około 100.000 osób) specjalny kredyt towarowy.

Akcja ta prowadzona jest za pośrednictwem pracowniczej komisji samopomocy i dotyczy opału (węgiel, koks, drzewo), który będą do starczyły miejskie zakłady opałowe w ciągu lipca, oraz artykułów żywnościowych, które będą wydawały miejskie sklepy „spożywcze” na podstawie specjalnych bonów miejskich.

Cenę jednego bonu ustalono na 25 zł. Należność ta będzie potrącana pracownikom ratami w ciągu 5 miesięcy.

Bony wydawane będą w ilości odpowiadającej liczbie członków rodzin każdego pracownika.

Uzyskana za okazaniem bonu racja składa się z mąki, nasion strączkowych, kaszy, herbaty i kawy, cukru, soli oraz tłuszczów w ilości, odpowiadającej miesięcznemu spożyciu.

Za przykładem samorządu stołecznego pójdą niewątpliwie zarządy miast prowincjonalnych, umożliwiając swym pracownikom zrobienie skromnych zapasów żywności.

Goście albańscy w Warszawie



Król Zogu ze swą małżonką Geraldiną na dworcu Głównym (do informacji na str. 2-ej)

36 tysięcy ha ziemi powinno przejść z rąk Niemców do matorolnych

Na 1,6 miln. hektarów ziemi uprawnej na Pomorzu, 356 tys. ha, czyli piątą część znajduje się w rękach niemieckich. W woj. poznańskim ogólny obszar ziemi uprawnej wynosi 2,5 miln. ha, w tym 683 tys. ha, a więc prawie czwartą część to również własność ziemian i kolonistów niemieckich.

Ustosunkowanie się tych rolników do państwowości polskiej w ostatnich miesiącach w przeważnej mierze pozostawia dużo do życzenia.

Najcenniejsze dobro narodowe — ziemia, znajduje się w tych województwach w rękach ludzi niepowołanych. Rolnictwo niemieckie w województwach zachodnich to głównie wielkie obszary rolne, w mniejszej części kolonizacji, sztuczny osad z okresu zaborów. Niemiecka

własność rolna korzysta tam z tzw. wyłączeń od ustawy o reformie rolnej. Majątki przemysłowe, produkujące zboże siewne, prowadzące hodowlę zarodową itp. nie podlegają parcelacji w ramach ustawowych. W majątkach tych maximum obszaru nie podlegające parcelacji jest znacznie rozszerzone.

Ta uprzywilejowana nadwyżka dla niemieckiej własności rolnej stanowi w woj. poznańskim 20,5 tys. ha i w pomorskim 15,8 tys. ha. Razem 36 tys. ha, czyli 3 i pół tysiąca zdrowych warsztatów rolnych. Chłop polski dusi się na karłowatych gospodarstwach. Łącznie ziemni, potrafi na niej pracować i ją utrzymać. A tymczasem 35 tys. ha znajduje się w rękach społecznie i politycznie niepowołanych.

Pomyślna sytuacja gospodarcza Śląska

Ostatnie zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach poświęcone było sprawozdaniu z sytuacji gospodarczej Śląska, za ubiegłe półrocze.

Ze sprawozdania wynika, że eksport Polski zwiększył się z 372 miln. do 449 miln. zł (w okresie czterech pierwszych miesięcy rb.), tj. wzrósł o 19,4 proc. w porównaniu z takim okresem r. ub.

Jednocześnie import obniżył się w tym okresie z 451 miln. do 413 miln. zł, a zatem w rb. mamy nadwyżkę eksportową w wysokości 36 miln. zł.

W najgłośniejszych dziedzinach produkcji śląskiej: w węglu, żelazie i produktach włókienniczych, sytuacja kształtowała się pod znakiem pomyślnej koniunktury wywozowej (szczególnie w maju) rb.

Ogólny eksport węgla z Polski osiągnął jedną z najwyższych cyfr, jakie kiedykolwiek notowano, chociaż maj zalicza się do martwego sezonu.

Choć na ogół eksport europejski węgla miał tendencję zniżkową, wskutek ograniczeń importowych w wielu krajach europejskich w okresie I-go kwartału rb., eksport węgla polskiego podniósł się dzięki wywołanemu przez obawy wojenne tworzeniu zapasów i rezerw węgla w całej Europie i spadkowi wywozu węgla niemieckiego.

Podobnie kształtowała się sytuacja w eksporcie żelaza, w którym Śląsk partycypuje w 90 proc. Zbyt grupy polskiej w głównych wyrobach hutniczych łącznie z rurami osiągnął dawno nienotowany poziom.

Eksport wyrobów włókienniczych również zwiększył. A więc w okresie 4 miesięcy rb. uwydatnił się, w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., poważny wzrost wywozu bielskich wyrobów włókienniczych, który z 2.771 q. wartości 1.511 tys. zł. wzrósł do kwoty 4.690 q. wartości 2.267 tys. zł.

Rozpoczęły się żniwa w województwie warszawskim

Piękna, słoneczna pogoda sprawiła, że w niektórych miejscach województwa warszawskiego rozpoczęto już żniwa. Na innych terenach województwa przygotowania do zbiorów są w pełnym toku.

dzięki wzmożonemu eksportowi węgla, żelaza i wyrobów włókienniczych

Pomimo pewnego załamania w kwietniu rb. w porównaniu do marca tegoż roku ogólny wzrost eksportu włókienniczego ze Śląska uważać należy za pomyślny, gdyż wykazuje on poważną, dochodzącą do 50 proc. poprawę.

Jedynie w przemyśle cynkowym nie można zanotować poprawy w dziedzinie eksportu.

Eksport tego metalu nawet nieco się zmniejszył, wynosząc w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy rb. 30.300 ton, w porównaniu z 31.600 ton w r. ub.

Charakteryzując ogólnie sytuację wywozu polskiego, podkreślić

należy, że stanął on ostatnio przed nowymi, szerszymi zadaniami. Wskutek zaszłych zmian politycznych, otworzyły się nowe możliwości wywozowe, dla wielu wytworów polskich.

Na rynkach zagranicznych powstały możliwości zastępowania eksportu czeskiego i niemieckiego przez towary polskie, w szczególności zwiększyły się możliwości zbytu w Stanach Zjednoczonych A.P. i Wielkiej Brytanii.

Aby wykorzystać tego rodzaju możliwości, eksport polski musi szybko przystosować się do zmienionych warunków.

U nas i za granicą...

Za granicą towar zagraniczny... a to musi być coś nadzwyczajnego! Nasz szacunek dla danego towaru czy przedmiotu wzrasta o 100%, oglądamy go z podziwem na wszystkich stronach i jesteśmy wściekle przekonani, że nic podobnego w Polsce nie ujrzałoby światła dziennego. Ostatnio jest już może z naszym kultem dla zagranicy trochę inaczej i umiemy być dumni z naszych wyrobów przemysłowych. Wpływa na to przede wszystkim opinia obcych, którzy do Polski przyjeżdżają i od których dopiero dowiadujemy się, że i to i owo jest u nas w tak doskonałym gatunku, jak nigdzie na świecie.

Jedną z dziedzin, w której nie mamy się czego wstydić, gdyż dorobek naszych lat dwudziestu jest b. poważny, są ubezpieczenia społeczne, ta największa zdobycz świata pracy. Tyle się na nie narzeka, tyle pisze, tyle reorganizuje, że zatracą się świeżość porównania z innymi krajami. Nie mam zamiaru w krótkiej notatce przeprowadzać długich i wyczerpujących analogii między ustawo-

dawstwem socjalnym polskim a zagranicznym, pragnę tylko zwrócić uwagę na jedną dziedzinę najlepiej mnie jako lekarzowi znaną: dziedzinę leczenia i profilaktyki. A raczej stosunku leczenia i profilaktyki ubezpieczeniowej do ogólnopństwowych zadań służby zdrowia.

Co też te ubezpieczenia robią poza tem, że za składkę dają takie czy inne świadczenia w postaci renty czy leczenia? Jaki jest ich stosunek do leczenia i profilaktyki całego państwa, jaki wkład do szpitalnictwa, poradnictwa, zwalczania chorób społecznych i zakaźnych itd?

Jakżeż mało wiemy o całokształcie działalności ubezpieczeń społecznych, jeżeli możemy stawiać takie pytania, częstokroć sceptyczne. Nużącym i zbędnym byłoby wyliczać ile mamy szpitali ubezpieczeniowych, ile sanatoriów, ile milionów złotych wydajemy na walkę z gruźlicą, a ile na inne cele profilaktyczne, ile klinik i szpitali utrzymuje się tylko dzięki ubezpieczeniom! Zbędnym byłoby to, gdyż te rzeczy może stwierdzić każdy, kogo interesują problemy leczenia i higieny w odpowiednim sprawozdaniu.

Jaskrawo uwykuła się natomiast dalekowzroczność polityki ubezpieczeń społecznych w Polsce w porównaniu z ubezpieczeniami społecznymi w innych krajach. Rzuci się w oczy, że wszędzie tam, gdzie istnieją przymusowe ubezpieczenia, zakreślają sobie one daleko ciśniejszy zakres pracy i ograniczają się zazwyczaj do ram ustawowych świadczeń. Prawda, że są to kraje może bogatsze, gdzie państwowa służba zdrowia działa sprawnie sama przez się i nie potrzebuje tak wydatnej pomocy ze strony ubezpieczeń społecznych, ale to nie umniejsza znaczenia faktu, że w Polsce jednym ze zrebów na którym opiera się leczenie i profilaktyka są ubezpieczenia społeczne.

W dziedzinie profilaktyki ubezpieczenia społeczne dają również często fundusze jak inicjatywę, dysponując wytrawnym materiałem ludzkim i wieloletnim doświadczeniem. W miarę jak pewne agendy rozrastają się ponad miarę ich zainteresowań (akcja wczasów, poradnictwo, lotne ośrodki zdrowia i in.) odstepują je właściwym instytucjom i organizacjom. Ubezpieczenia społeczne w Polsce nie tylko świadczą ubezpieczonym, ale pełnią również odpowiedzialną służbę na całym odcinku zdrowia publicznego.

Dr. M. J.

Personel opl gaz w mundurach

Min. Spraw Wewn. pozwoliło na noszenie mundurów i oznak personalni fachowemu opl gaz i personelowi lotniczemu LOPP.

Kutry, statki i szalupy buduje Słocznia Rybacka w Gdyni

Założona przed kilku laty Stocznia Rybacka w Gdyni coraz bardziej rozwija zakres swej pracy.

Początkowo pomyślana raczej jako warsztat reparacyjny, już po roku zaczęła we własnym zakresie budować kutry.

Dotychczas wybudowano 43 kutry pełnomorskie, w tym kilka większych (długości 19 m).

Obecnie rozpoczęto budowę drewnianych statków rybackich (długości 24 m).

Statki tego typu będą mogły uprawiać nawet rybołówstwo na pełnym oceanie, na równi ze statkami stalowymi, głównym ich jednak zajęciem będzie rybołówstwo śledziowe na Morzu Północnym.

Nadanie ustroju miejskiego gminom wiejskim

na Śląsku
KATOWICE, 8.7. — Śląska rada wojewódzka uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekty ustaw o nadaniu ustroju miejskiego gminom wiejskim w Nowym Bytomiu, Rudzie Śląskiej, Szopenicem, Świętochłowicem i Piekaram Śląskim.

Pracownicy miejscy jadą do Katowic

W ramach akcji wczasów i krajoznawstwa Pracownicza Komisja Samopomocy Społecznej Zarz. Miejskie-

go w Warszawie przewiduje organizowanie wycieczek do największych środowisk miejskich kraju.

Wycieczki te miałyby na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z pracownikami innych samorządów oraz zwiędzenie i poznanie urzędów miejskich, przemysłowych i społecznych.

W związku z pobytem w stolicy pracowników miejskich z Katowic, którzy gościli w dniach 10 i 11 czerwca br., biuro PKSS organizuje 15 i 16 bm. wycieczkę do Katowic.

Koszt 20 000 000 zł huta miedzi pod Sandomierzem

Jedno z towarzystw importu surowców projektuje wybudowanie w Centralnym Okręgu Przemysłowym huty miedzi.

Koszt budowy obliczono na o-

koło 10 milionów zł, koszty zaś uruchomienia wyniosą prawdopodobnie drugie tyle.

Nowa huta stanie w okolicach Sandomierza.

Przygody pana NIMBUSA

Dobry kasek
dla rozbitek



Na ulicy, w domu, w kinie,
Myśli każdy o PINGWINIE.

K. NORDEN

MIŁOŚĆ O ZMIERZCHU

POWIEŚĆ

Edward Sacyc maluje podczas wizyty w Jesionowie portret Marylki Tumockiej. Dziewczyna zakochała się w malarzu i sprowadza rozmowę do pytania, czy ma ze swym dotychczasowym narzeczonym.

— Doprawdy... nie wiem... Sądę, że za wcześnie — pania zaręczono z tym pięknym młodzieńcem... Bo on jest piękny, rasowy, modelowo zbudowany... chociaż ja, na przykład, nie odczuwałbym wewnętrznej potrzeby, aby go malować...

— Rozumie się!... Taka bezmyślna, nudna uroda!... I o czym z nim można rozmawiać?... O koniach!... Polowaniach!... Płodowianach i sztucznych nawozach. I jeszcze o kłopotach z urzędem skarbowym.

— Cemuż się pani zatem z nim zaręczyła jeżeli on się pani nie podoba?

— Sama nie wiem, dlaczego... Namawiali mnie... I trochę mnie to bawiło, że będę zaręczona. Nie zdawałam sobie należyte sprawy z konsekwencji tego kroku... Taka byłam jeszcze głupia niedawno... Dopiero teraz oczy mi się otworzyły...

I na wibrującym, gorącym tonie powtórzyła:

— Dopiero teraz... zrozumiałam...

— Co pani zrozumiała?

Nie odpowiedziała bezpośrednio, lecz sama rzuciła zapytanie:

— Jak długo jeszcze potrwa robota nad portretem?

— Sądę, że skończymy w końcu tego tygodnia...

— A potem pan wyjedzie?

— Niezawodnie, mała księżniczko, nie mogę przecież tutaj siedzieć wiecznie i narzekać się miłym gospodarzom...

Marylka zerwała się z fotela, na którym ją usadowił.

— Nie będę więcej dzisiaj pozowała!...

— Dlaczego, śliczna, czarnooka señorito? Tak nam dzisiaj szło dobrze...

— Ale ja nie chcę, żeby pan tak prędko wyjechał... Nie chcę!...

— Muszę, mała księżniczko... Mam w Warszawie różne zobowiązania... Dlatego pracuję, bo inaczej będę zmuszony wyjechać nie ukończywszy portretu... A to byłaby wielka szkoda... Bo portret chcę dać na wystawę do „Zachęty“.

— Więc... więc... niech mnie pan zabierze ze sobą.

— Co takiego?!

— Tak!... Tak!... Nie zostanę tutaj bez pana!... Nie zostanę!... Czy pan wie, że oni naznaczyli ślub na koniec karnawału?! I jak ja się obronię bez pana?!

Odłożył paletę i pędzel. Zbliżył się do dziewczyny, zajął w skrzące się oczy... Ujął jej głowę w obie dłonie:

— Maleńka... Więc będzie małej księżniczce żal, kiedy odjadę?...

— Serce mi chyba pęknie!...

— Dziecino!... Co to plecie, to ma!... Marylko!...

Meżczyzna czuje dotknięcie brzoskwiniego aksamitnego policzka... I przyspieszone bicie dziewczynego serca...

Tak blisko jego warg — różane usta Marylki...

Nie słyszeli lekkiego skrzypu otwieranych drzwi. Z upojenia wyrwał ich dopiero głosik Wisi:

— Proszę pana!.. A dlaczego pan tak Marylkę trzyma za głowę?!

Odsunął się szybko.

— Panno Marylko, głowa niech pozostanie w tej pozycji... Pracujemy dalej...

Ręce mu trochę drżały, kiedy brał paletę. Marylka gniewnie warknęła na siostrzyczkę:

— Czego ty uganasz po całym domu, Wisiu?!... Baw się w ogrodzie!...

— Kiedy w ogrodzie dzisiaj nie można, bo deszcz pada...

— To baw się w swoim pokoju!... Niegrzeczna jesteś, Wisiu!...

Dziecko ściągnęło ustka w podkówkę gotowe do płaczu.

— Dlaczego mówisz, że jestem niegrzeczna?! Przecież ja słucham mamusi... Mamusia przysłała mnie tutaj, żeby się zapytać, czy pan Sacyc woli na drugie śniadanie półgęsek i nalewkę na pestkach z moreli, czy jąja na szynce...

— Poproszę półgęsek i o nalewkę...

— To ja zaraz powiem mamusi... I Marysia przyniesie!...

Wisia dygnęła i wybiegła z pokoju.

Marylka wzburzona zwróciła się do Sacycy:

— Pan widzi?!... Pan rozumie?! Wisi każe mnie pilnować!...

ROZDZIAŁ VII

Wacusiowa oznajmiła niezupełnie jeszcze ubranemu Krzysztofowi Ligęzie, że przysła doktorowa Marewiczowa. W pokoju odnajętym od Marewiczów mieszkała od paru tygodni Baśka Szkopkówna.

Ligęza zdziwiła nieco tą wizytą. Przecież komorne za pokój uregulowane za miesiąc naprzód. Więc co za pilna sprawa i to o tak tajemniczej porze? Jeszcze nie ma dziewiętej...

A może coś z Baśką? Czyżby zasłabła?!

Ogarnął go strach, chociaż pojęcie choroby zdawało się być czymś zupełnie sprzecznym z fizyczną naturą tej znikającej zdrowiem dziewczyny wiejskiej.

Otarł resztę mydła z ogolonej przed chwilą twarzy.

— Gdzie doktorowa?

— W salonie.

— Powiedz, że zaraz przychodzę.

Za chwilę witał Marewiczową, niewyraźną, szarawą, przywidłą przedwcześnie blondynkę.

— Pani doktorowa wybaczy, że przyjmuję ją w szlafroku... Ale to jeszcze tak wcześnie...

— Nic nie szkodzi, drogi mistrzu... To ja przepraszam, że zjawiam się tak rano... Ale właśnie...

— Czy może chodzi o moją pupilkę?

— Tak jest.

— Chora?!

— Gdzie tam! Zdrowiuteńka, jak ryba! Prawie, że za zdrowa!... Kiedy chodził, podłoga się trzęsie... A głos ma, że mury walić...

— Tak, to głos fenomenalny...

— Ale nasze mieszkanie, kochany mistrzu, nie jest opera, ani Filharmonia... Mój mąż pracuje nieraz późno w nocy i rano chciałby spać...

— Więc niech śpi... Któż mu przeszkadza?

— Właśnie panna Basia — swoim śpiwem, być może fenomenalnym, ale za bardzo głośnym...

— Nie rozumiem... Jakim śpiwem? Basia lekcje śpiewu odbywa w moim mieszkaniu...

— A na własną rękę — już chyba od switu wywrzaskuje różne śpiewki, nie pozwalając spać... Zwracałam jej kilkakrotnie uwagę... Prosiłam... Thumaczyłam... Obiecała nawet... I dzisiaj znowu to samo... Dziwię się, że jej głosu nie słychać tutaj... Ale to tylko dzięki grubym murom... W kamienicy ściślej nowoczesnej — panna Basia postawiłaby wszystkich lokatorów na nogi...

— Ależ to fatalne!... — wykrzyknął Ligęza — Takie „dzikie“ śpiewanie może jej zaszkodzić na głos...

— A nam na słuch!...

— Zabroniłem jej śpiewać cokolwiek bez mojej kontroli...

— Widocznie nie bardzo wzięła sobie ten zakaz do serca... Może pan będzie łaskaw pójść na górę i posłuchać...

— Ubiore się przedziutko i biegnę!

— Wyjadę jak najszybciej za granicę i odnajdę Lendalę. Wykradnę, wydrę mu jego tajemnicę i dostarczę ją Horodziejskiemu. Wtedy dopiero mi uwierzy, musi uwierzyć,

23) (D. c. n.)

Dr KAJOT

ROZSTAJNE DROGI

POWIEŚĆ

Sansewerina zjawia się w kancelarii adw. Kruszelnickiego, zwierza mu się z rozpaczą, że czuje nieufność do niej Horodziejski, błaga o radę, a gdy wyczuwa, że i Kruszelnicki jej całkowicie nie wierzy, mówi:

— Zdaje się, że będę musiała ważyć się na rzecz szaloną...

— Na co? — spytał Kruszelnicki, przeżony rozpaczą, brzmiającą w jej głosie.

— Nie mogę tego powiedzieć, panie mecenasie, ale niech pan mi wierzy, że to jedyny środek przekonania inspektora i — tu w głosie jej zadźwięczało coś groźnego — porachowania się z Lendalem.

— Nie pojmuję pani — powiedział adwokat.

Spojrzała na niego błagalnie:

— Niech mnie pan o nic nie pyta, dobrze? — powiedziała — ja sama, sama jedna muszę o tym decydować. Do pana mam tylko jedną, błagalną prośbę:

— Słucham panią — powiedział miękko. Łzy spływały dwoma strumieniami po policzkach Sanseweriny, gdy mówiła cicho i szybko:

— Bez względu na to, co się ze mną stanie, powie mu pan, że kocham go, że pokochałam od pierwszej chwili, kiedy go zobaczyłam i że nigdy nie przestanę go kochać...

— Ależ... — zaczął wzruszony adwokat. Przerwała mu ruchem ręki:

— Musi mi pan obiecać, że powtórzy pan inspektorowi tę naszą dzisiejszą rozmowę tylko wówczas, kiedy pan się dowie, że ze mną coś się stało... Nie, niech pan nic nie mówi, niech pan mi nie odpowiada, to na nic się nie zda... — mówiła, wstając z fotela — tak być musi...

Wyciągnęła do niego dłoń, którą ucałował i szybko zniknęła za drzwiami.

W tej chwili do drzwi zapukano.

— Panie mecenasie — powiedział głos aplikanta — pani mecenasowa prosi pana na chwilę do swego pokoju.

— Życzysz sobie czegoś ode mnie? — spytał Kruszelnicki, wchodząc do pokoju Ewy.

Podbiegła do niego i przytuliła się mocno.

— Byłam zazdrosna — powiedziała po prostu — przyjmowałam tę piękną Sansewerinę.

Pogładził ją po jasnych włosach i powiedział cicho:

— Nie masz słuszności, Ewuniu, to bardzo biedna kobieta...

Wyszedłszy z kancelarii adwokata, Sansewerina udała się wprost do siebie do domu.

Musiła wiele rzeczy przemyśleć i postanowić. Jednego była pewna. Postanowienie, jakie dojrzała w niej tam u Kruszelnickiego, będzie wykonane.

Wyjadę jak najszybciej za granicę i odnajdę Lendalę. Wykradnę, wydrę mu jego tajemnicę i dostarczę ją Horodziejskiemu. Wtedy dopiero mi uwierzy, musi uwierzyć,

24) (D. c. n.)

wtedy zrozumie, że nie jestem współniczką tego okropnego człowieka.

Jadąc do domu i siedząc potem zamknięta w buduarze, przypominała sobie każdy szczegół rozmowy z Kruszelnickim. W uszach dzwijał jej głos adwokata, gdy ją spytał, czemu nie wydosłała się z willi w Kazimierzku...

— I on, i on także mi nie wierzy — myślała gorączkowo — oto w jaką się wpłatałam matnię. Oto do czego mnie doprowadziło.

Czuła, że zanim nie spotka Lendalę, nie zdementuje go, nie odda w ręce sprawiedliwości, nie będzie w stanie uratować swego dobrego imienia, swej miłości, swej przyszłości, nie będzie w stanie odzyskać Horodziejskiego.

Największą trudność stanowiło to, że Horodziejski nie może nic wiedzieć o jej wyjeździe.

— Będzie myślał, że uciekłam za granicę, bo mam nieczyste sumienie — pomyślała z goryczą.

I ta myśl sprawiła jej jakąś straszliwą przyjemność. Była, jak samobiczowanie.

— A może jednak — myślała z cieniem nadziei, jaka jej jeszcze pozostała — będzie się lekkał niebezpieczeństw dla mnie. Będzie się o mnie bał?

Może będzie tęsknił do mnie? Może mnie będzie mi brak?

Na samą myśl o tym płacz, który nieustannie tłumila, wybuchnął z nową siłą.

Plakała, leżąc na kanapie wśród stosu poduszek, plakała wstrząsana rozpaczliwym szlochem. Czuła się taka opuszczona, taka samotna przed czekającym ją niebezpiecznym zadaniem.

Osuszyła jednak szybko oczy i zaczęła nerwowo przechadzać się po pokoju, usiłując zebrać myśli.

— Muszę mieć paszport. Ale jak? Skąd go wydobyc?

Jedno wiedziała na pewno. Że nie może mieć paszportu na własne nazwisko. Musi się wystarać o jakiś inny dokument.

— To zresztą głupstwo, to się zrobi, byle dostać się za granicę — myślała gorączkowo — tam już dam sobie radę.

Za granicą jej imię, sławne z ekranu, otworzy jej wszędzie wrota. Tam ma przyjaciół, znajomych, stosunki.

Tak, ale jak wydosłać się spod bacznego oka Horodziejskiego? Przecież dla jej własnego bezpieczeństwa, a także (czuła to teraz wyraźnie) i dla swej pewności obstarwił ją ze wszystkich stron agentami. Przecież w jej własnym domu, tu za ścianą mieszka służący, który jest w istocie agentem Horodziejskiego. Jak to zrobić, by wymknąć się niepostrzeżenie, by zmylić czujność tych ludzi?

W straszliwym zdenerwowaniu przechadzała się po pokoju.

Wreszcie jakaś myśl zaświtała jej w głowie.

Wzięła katalog telefoniczny, długą chwilę szukała, wreszcie znalazła. Nakreśliła numer.

— Czy to biuro wynajmu służby? — spytała.

—

— Tu mówi Sansewerina, mój adres ul. Flory. Chciałabym, by biuro przysłało mi jakąś kandydatkę na pokojówkę.

— Nie, jutro będzie za późno. Potrzebna mi jest natychmiast. Doskonale, czekam.

Odłożyła słuchawkę i zaczęła się żywo krzątać po pokoju.

Najpierw z otwartej przez nią szuflady, wydobyła paczkę banknotów, przyniesioną z banku. Chwilę zastanawiała się, potem zręcznie ukryła ją pod bluzką tak, że paczka nie była zbyt widoczna.

Następnie wróciła do biurka, wyjęła z teczek papier listowy i zagłębiła się w pisanie listu. Podczas pisania na twarzy jej malowało się wyraźne wzruszenie. Łzy napłynęły jej oczy a chwilami spływały po policzkach, ocierała je wierzchem dłoni i pisała dalej.

Skończyła, zalepiła, zaadresowała i położyła go w widocznym miejscu na biurku.

W chwilę potem ktoś zapukał do drzwi i głos służącego oznajmił:

— Przysłała jakąś dziewczyna, proszę pani. Mówi, że do zgody.

— Prosić ją, prosić — powiedziała z ożywieniem Sansewerina.

Dziewczyna weszła i nieśmiało zatrzymała się u proga.

— Chcesz się zgodzić na pokojówkę? — spytała Sansewerina.

— Tak, proszę pani.

Sansewerina przyglądała się jej uważnie, wreszcie powiedziała zdanie, które nieco zdziwiło dziewczynę:

— Moje dziecko, chcę zobaczyć, jak wyglądasz bez kapelusza i płaszcza. Zdejmij to ze siebie.

Pokojówka usłuchała.

— Doskonale. Możesz zostawić tu rzeczy i przejść do tamtego pokoju obok. Złatwiej tylko telefon i zaraz cię zawołam.

Dziewczyna wciąż zdziwiona, ale przyzwyczajona do różnych kaprysów państwa, usłuchała. Wtedy Sansewerina z błyskawiczną szybkością włożyła kapelusz i płaszczyk pokojówki, przed lustrem kilkoma dotknięciami ołówka zmieniła swą twarz, na stoliku zostawiła dla dziewczyny sto złotych i spokojnie wyszła z mieszkania.

Stojący na chodniku przed domem dwaj agenci widzieli ją wychodzącą z bramy:

— Co to za jedna? — zainteresował się jeden z nich.

— Ach, to ta, co tu przed chwilą wchodziła do mieszkania — wyjaśnił tamten, patrząc na skromny berecik i zniszczoną szubkę pokojówki

129)

(Dok. nast.)

Chrześcijańscy rzeźnicy i wędliniarze

Kontynuują zbiórkę na F. O. N.

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Chrześcijań, stwierdzono, że zadeklarowane opodatkowanie się przy uboju w rzeźni miejskiej na Fundusz Obrony Narodowej i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej już dobiegło końca i dało kwotę 5000 zł., z których wpłacono na FON 1000 zł. i na P. O. P. 4000 zł.

Zebrani jednogłośnie postanowili nie przerywać zbiórki. Każdy bijący trzodę chlewną (wieprzy i bydło duże) będzie

2294 złote

dała kwesta na F. O. M.

Kwesta uliczna na Fundusz Obrony Morskiej, która została przeprowadzona w Białymstoku, w ramach tegorocznych „Dni Morza” w dniach 25, 29 czerwca i 2 lipca r.b. dała ogółem 2293 zł. 89 gr.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy „Dni Morza” składa tą drogą podziękowanie wszystkim instytucjom, związkom, stowarzyszeniom i osobom za ofiarną i bezinteresowną pomoc w pomnażaniu funduszu Obrony Morskiej.

Na robotach publicznych

Przy robotach publicznych wczoraj Zarząd Miejski zatrudniał 802 osób, w tym pracowników umysłowych 31, robotników wykwalifikowanych 263, robotników niewykwalifikowanych 440 i furmanów 68.

Karambol samochodowy

Przy zbiegu ulic Świętojańskiej i Pierackiego właściciel taksówki Erwin Kluge z Ciechanowca wskutek własnej nieostrożności najechał na autobus osobowy. W taksówce został uszkodzony zderzak i przednia oś oraz stłuczona szyba, zaś w autobusie uległ zepsuciu błotnik.

KINA

„APOLLO” — „Dolina Gigantów” (Piraci lasu) w rol. gł. Wayne Morris, Charles Bickford, Claire Trevor

„SWIAT” — „Burza nad Bengali” w rol. gł. Rochelle Hudson, Patric Knowles.

„PAN” — „Pechowiec” w rol. gł. Mary Glory.

„GRYF” — „Daj mi twe serce” w rol. gł. Kay Francis, George Brent

„POLONIA” — „Huragan” w rol. gł. Dorothy Lamour

wpłacać po 50 gr., od ubitej sztuki do czasu uzbierania 2000 złotych. Sumę tę postanowiono przekazać na Fundusz Obrony Morskiej.

Nieboszczyk okaleczył robotnika

W Boćkach na ul. Narutowicza Aleksander Bartoszek, spotkawszy Chonę Nieboszczyka, domagał się od niego zapłaty należności za pracę w wysokości 11,20 zł. Wobec odmowy Bartoszek zagroził, że złoży skargę w policji.

Oświadczenie to zdenerwo-

wało Nieboszczyka, wobec czego uderzył on Bartoszka dwiema rękami w głowę jakimś przedmiotem, wskutek czego ten stracił przytomność i padając na krawędź chodnika złamał sobie lewy obojczyk.

Policja prowadzi dochodzenie.

Komunikacja autobusowa z letniskami

Słońce praży coraz goręcej. Pobyt w rozpalonych murach Białegostoku staje się wyjątkowo męczący. Ludzie uciekają z miasta, wyjeżdżając na wieś, nad wodę lub do lasu.

Duże ułatwienie przy wyjazdach na wycieczki dają au-

tobusy „Autokomunikacji Miejskiej”, która dzięki sprawnej organizacji i dostatecznej ilości wygodnych wozów (ponad 20) może zapewnić przewóz dowolnej liczby wycieczkowiczów, a w razie potrzeby uruchomić dodatkowe kursy do Supraśla, Ogrodniczek, Ignatek, Dojlid i t. p.

Pomimo dużej frekwencji w autobusach — wyjeżdżający są zawsze pewni, że będą mieli zapewniony powrót wieczorem do miasta.

Do wiadomości kupców

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Białymstoku zawiadamia członków, że w dniu 8 lipca b. r. został wydany cennik artykułów pierwszej potrzeby.

Zarząd zaleca swym członkom zaopatrzyć się w nowy cennik w biurze stowarzyszenia (ul. Sienkiewicza 53).

Z Gminy Żydowskiej

Do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej władze administracyjne nadesłały pismo z zawiadomieniem, że Ministerstwo W.R. i O.P. zatwierdziło następujące osoby na stanowiskach: adw. H. Klementynowski na stanowisko prezesa rady gminy, M. Wysockiego — wiceprezesa, Ch. Oldaka — prezesa zarządu gminy i B. Subotnika — wiceprezesa zarządu.

Przekazywanie czynności nowemu prezydium ma się odbyć w ciągu 7 dni od otrzymania powiadomienia o zatwierdzeniu wyborów.

Zabity przez konia

Pogotowie ratunkowe PCK przywiozło do szpitala Żydowskiego wieśniaka Wincentego Sienkiewicza ze wsi Wierchlesie (gm. Szudziałowo), który w czasie pracy na polu został kopnięty w okolicę brzucha przez konia, wskutek czego doznał pęknięcia jelit.

Pomimo dokonanej operacji Sienkiewicz wczoraj rano zmarł.

Doszczętnie spalił się samochód

Na 9 km. szosy Białystok — Warszawa w rowie przydrożnym spalił się samochód osobowy, będący własnością dr. Klemensa Górzyńskiego z Poznania. Straty wynoszą 9.800 zł. Samochód spłonął przy następujących okolicznościach: Prowadził go sam dr. Górzyński. W pewnym momencie kierowca został oślepiony silnym światłem przejeżdżającego z przeciwnej strony samochodu, wskutek czego stracił orientację i wjechał do rowu. Podczas prób wydobywania się z rowu, w motorze powstał pożar. Dr. Górzyński i towarzyszące mu osoby zdążyli w porę opuścić samochód. Prócz auta spaliły się gotówka 1.000 zł. oraz rzeczy podróżnych.

Duńczycy w areszcie białostoc.

Za nielegalne przekroczenie granicy policja białostocka zatrzymała obywateli duńskich, Henryka-Paula Kruzego i Christiana-Jeusa Hansyna.

Dwa gościnne występy

10 i 11 lipca przyjedzie do Białegostoku znakomita warszawska operetka na czele z p. Lucyną Szczepańską, która odegra najpiękniejszą operetkę F. Lehara „Skowronek”.

Udział w operetce biorą: Redo, Kraszewski, Szczepański, Zięciakiewicz, Czarska, Olendzki i najświetniejsza para baletowa stolicy Kołpikówna i Papliński.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Nauczycielskiej, w dniu przedstawienia w kasie Teatru od 11 ej rano do 21-ej w cenie od 70 gr. do 4.90 zł.

8 mies. więzienia za krzywoprzysięstwo

Mieszkaniec wsi Konowaty (gm. Choroszcz) Józef Półkośnik, będąc przesłuchiwany w charakterze świadka przez Sąd Okręgowy w Białymstoku, zeznał nieprawdę, co zostało stwierdzone w toku przewodu sądowego.

Pociągnięty za krzywoprzysięstwo do odpowiedzialności został wczoraj skazany na 8 miesięcy więzienia. Karę zawieszono na 4 lata.

Z kroniki policyjnej

Stanisław Sielewicz (Fabryczna 71) zameldował policji, że żona jego, Walentyna porzuciła go i odchodząc zabrała garderobę, stanowiącą jego własność.

Policja zatrzymała: Edwarda Jakubowskiego (Knyżyńska 2) podejrzanego o kradzież, Jana Aleksiejczyka (Rynek Kościuszki 11) dla odbycia 3 miesięcy aresztu oraz Kazimierza Swiryłowicza (Prosta 7) dla odbycia kary 6 miesięcy aresztu.

Samobójstwo

Mieszkaniec Białegostoku, Grzegorz Swincow (Chmielna 17) rowerem wyjechał na letnisko do Ignatek. W lesie w pewnym momencie z niewiadomych narazie przyczyn wystrzelił do siebie z pistoletu, raniąc się ciężko w okolicę serca.

Zaalarmowane pogotowie PCK natychmiast przybyło na miejsce, gdzie Swincow usiłował popełnić samobójstwo, i po udzieleniu mu doraźnej pomocy przewiozło go do szpitala św. Rocha.

Okradł sąsiadów

We wsi Osmola (gm. Boćki, pow. bielski) Stanisław Ustymowicz skradł na szkodę tamtejszych mieszkańców Jankla Samojły i Borucha Wiercena, 1000 zł. w gotówce oraz biżuterię wartości 680 zł. Policja zatrzymała sprawcę i odebrała od niego łup.

Wieśniak zabił pastucha

Mieszkaniec wsi Dubiażynie (pow. bielski) 12 letni Jan Brenko podczas pilnowania bydła na łące został przez Jana Pugaczewicza uderzony pięścią w klatkę piersiową i zmarł w powiatowym szpitalu w Bielsku.

Cena Prenumeraty: z ednoszeniem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 ssp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kećciuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biał.” Legionowa 2.